

Spór wokół podatku liniowego w Polsce

Autor tekstu: **Przemysław Łucyan**

Spór dotyczący wprowadzenia podatku liniowego toczy się w naszym kraju od wielu lat. Większość ekonomistów uważa to rozwiązanie za korzystne, natomiast innego zdania jest większość polityków i część społeczeństwa. Obecnie w Polsce obowiązuje zarówno podatek dochodowy progresywny, jak i liniowy. Być może z tego faktu, że w Polsce już funkcjonuje podatek liniowy, niektóre grupy społeczne nie zdają sobie sprawy. Dlatego też tak łatwo udaje się części polityków tak bardzo go demonizować w oczach opinii publicznej. Postaram się przedstawić obecne uwarunkowania prawne, jeżeli chodzi o podatek dochodowy w Polsce oraz omówić propozycje wprowadzenia podatku liniowego, jakie miały miejsce oraz przedstawić, jak ten podatek wygląda u naszych sąsiadów, którzy zdecydowali się go wprowadzić. Nie będzie to oczywiście dogłębna, ekonomiczna analiza. Celem tego artykułu jest zwrócenie uwagi na to zagadnienie w obliczu przemian w naszym kraju – czy też może raczej obecnie dość chaotycznych prób przemian. Jest to bowiem jeden z „chwytliwych” tematów wykorzystywanych przez polityków w grze o władzę i dobrze by było, abyśmy byli wyczuleni na próby manipulacji opinią publiczną - czyli nami.

Charakterystyka form podatku dochodowego w Polsce

Podatek dochodowy od osób fizycznych (PIT)

Podstawowym aktem prawnym regulującym w Polsce kwestie związane z opodatkowaniem dochodów osób fizycznych jest ustawa z dnia 26.7.1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych. Ustawa ta była wielokrotnie nowelizowana, jednak podstawowy - progresywny charakter tego podatku został zachowany. Niestety, z perspektywy czasu wytknąć można wiele błędów popełnionych przy kolejnych nowelizacjach, a piętnowanych przez podatników. Podatek ten stał się przedmiotem ostrej gry politycznej, czego wyrazem były dziwaczne pomysły dotyczące sposobów jego liczenia, kosztów uzyskania czy też ulg [1]. W roku 1998 rozpoczęto kolejny etap dyskusji i kłótni na temat wprowadzenia podatku liniowego lub też w okresie przejściowym dwóch progów podatkowych oraz wprowadzenia elementów polityki prorodzinnej do konstrukcji tego podatku [2].

W 1999 roku prezes Narodowego Banku Polskiego i szef Rady Polityki Pieniężnej, Leszek Balcerowicz, zaproponował podatek z jedną stałą stawką, uważając że jest to najlepsze rozwiązanie, ponieważ dzięki jego prostocie więcej osób będzie płacić podatki oraz będzie on stymulował rozwój gospodarczy. Uważał jednak, iż wprowadzenie podatku liniowego musi być częścią szerszej reformy podatków i wydatków państwa [3].

Według nowelizacji z 9.12.2004 r. obowiązują trzy progresywne stawki podatku PIT: 19%, 30 i 40%. Nowelizacja ta zakładała 50% stawkę podatku, propozycja ta została jednak zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego, który uznał ją za niezgodną z Konstytucją. Progresywny charakter tej skali podatkowej oznacza, że wraz ze wzrostem dochodu rośnie stawka podatku dochodowego. Całkowite dochody opodatkowane są w zależności od ich wysokości. [4]

Dodatkowo od 1.1.2004 r. została wprowadzona możliwość wyboru 19% podatku liniowego od dochodów z pozarolniczej działalności gospodarczej. Wybranie tej możliwości uniemożliwia podatnikowi korzystanie z kwoty wolnej od podatku, wspólnego opodatkowania się z małżonkiem, preferencji dla osób samotnie wychowujących dzieci oraz z ulg i zwolnień. Rozwiązanie to jest najbardziej korzystne dla podatników, którzy płacą najwyższe podatki.

Podatek dochodowy od osób prawnych (CIT)

Opodatkowanie dochodów osób prawnych reguluje ustawa z dnia 15.2.1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych. Stawka podatku CIT wynosi 19% i jest stawką liniową.

Charakterystyka podatku liniowego w Polsce

Z opodatkowania 19% liniową stawką podatku mogą skorzystać podatnicy prowadzący pozarolniczą działalność gospodarczą — zarówno samodzielnie, jak i w formie spółki, która nie posiada osobowości prawnej. Wyboru sposobu opodatkowania dokonuje podatnik. Podstawę opodatkowania stanowi dochód, czyli nadwyżka sumy przychodów nad kosztami ich uzyskania. Podatnik płaci podatek od każdej złotówki podstawy opodatkowania, ponieważ nie występuje tu pojęcie dochodu, od którego nie trzeba zapłacić podatku (w przypadku skali progresywnej dochód poniżej 2.789,90 zł rocznie jest zwolniony od podatku — w 2005 r.).

Główną zaletą podatku liniowego jest jego stała stawka, czyli 19% — bez względu na wysokość dochodu uzyskanego przez podatnika, co szczególnie opłaca się tym, którzy zdecydowanie przekraczają pierwszy przedział podatkowy skali progresywnej. Kolejną zaletą jest to, że tak opodatkowanych dochodów nie łączy się z dochodami opodatkowanymi według progresywnej skali, czyli nie mają one wpływu na progresję w przypadku, gdy podatnik uzyskuje również dochody opodatkowane według skali progresywnej. Wadą opodatkowania podatkiem liniowym jest natomiast fakt, iż podatnik traci prawo do korzystania z prawie wszystkich ulg i odliczeń. Powoduje to jednak jednocześnie znaczne uproszczenie systemu podatkowego i zwiększa jego przejrzystość.

Opodatkowania 19% podatkiem liniowym nie mogą wybrać ci z podatników, którzy w ramach prowadzonej działalności gospodarczej uzyskują przychody ze świadczenia usług dla byłego lub obecnego pracodawcy.

Warto dodać, że po wprowadzeniu podatku liniowego dla przedsiębiorstw dochody budżetu z tych źródeł wzrosły.

Dyskusja nad wprowadzeniem podatku liniowego

Od wielu lat toczy się w Polsce dyskusja na temat całkowitego zastąpienia progresywnej skali podatkowej podatkiem liniowym. I choć podatek liniowy cieszy się poparciem znacznej części ekonomistów, dla wielu polityków, jak i dla znaczącej części społeczeństwa jest czymś bardzo kontrowersyjnym. Dzieje się tak głównie dlatego, że wiele osób nie dostrzega korzyści, jakie jego wprowadzenie może przynieść w dłuższym okresie czasu, skupia się natomiast na jego negatywnych aspektach, które odczuwalne mogą być zaraz po jego wdrożeniu. Mocno zakorzenione jest również przekonanie, że im więcej człowiek zarabia, tym większa część jego dochodów powinna być objęta podatkiem [5]. Duża część społeczeństwa, ale również i polityków uważa, że ktoś kto dobrze zarabia, kogo dochód znacznie przekracza średnią krajową — na pewno robi to nieuczciwie, dlatego niech przynajmniej płaci wyższe podatki. Pomimo, iż bez wątplenia takie przypadki również się zdarzają, to jednak takie myślenie w warunkach gospodarki wolnorynkowej sprawia, „że karane są osoby najbardziej kreatywne, najlepiej wykształcone i najbardziej przedsiębiorcze” [6]. Jest to dowodem na to, że politycy znacznie chętniej przy podejmowaniu decyzji kierują się wynikami sondaży i ankiet, w obawie o utratę własnych stołków, niż argumentami ekonomicznymi przygotowanymi przez ekspertów.

Oczywiście rozumiałe są obawy uboższej i jakże licznej w naszym kraju części społeczeństwa o to, że wprowadzenie podatku liniowego przyniesie korzyści jedynie bogatym, a ich obciąży jeszcze bardziej. Wiele osób myśli, że bogaci i biedni będą płacili tyle samo, nie zdając sobie sprawy z tego, że płacąc ten sam odsetek od dochodów ci, którzy zarabiają lepiej i tak zapłacą więcej (**przy podatku liniowym, jeśli ktoś zarabia 10 razy więcej niż ty, zapłaci 10 razy większy podatek!**). Obawy te wynikają w dużej mierze z braku wiedzy na temat działania mechanizmów podatkowych i ich wpływu na kształtowanie się i rozwój gospodarki. Wzrost gospodarczy, któremu sprzyjać ma podatek liniowy jest dla większości obywateli czymś abstrakcyjnym. Ludzie nie ufają bogatym, nie wierzą, że przedsiębiorcy mogą stworzyć nowe miejsca pracy [7]. Ludzi przekonują argumenty populistyczne, nie przekonują ich natomiast argumenty liberałów, ponieważ są bardziej skomplikowane. Politykom natomiast nie zależy na tym, aby całe społeczeństwo zrozumiało istotę podatku liniowego, ponieważ wtedy łatwiej jest wykorzystywać ten problem w grze politycznej. Nie bierze się również pod uwagę, iż większość przedsiębiorców rozliczających się według progresywnej skali podatkowej robiło wszystko, aby nie przekroczyć najwyższego lub nawet drugiego progu podatkowego. Sytuacja taka nie tylko powstrzymywała i ograniczała chęć rozwoju i generowania większych zysków, lecz również sprzyjała najróżniejszym oszustwom podatkowym.

Nie wszystkie obawy są jednak bezpodstawne. Wprowadzenie podatku liniowego może

obniżyć dochody budżetu i wymusić cięcia w wydatkach — również w sferze socjalnej, co może rzeczywiście dotknąć uboższą część społeczeństwa. Jeżeli jednak reformy przeprowadzone by zostały we właściwy sposób, tego typu negatywne skutki byłyby odczuwalne tylko przez pewien czas lub wcale. Dlaczego? Otóż wprowadzenie podatku liniowego stwarza korzystniejsze warunki dla zagranicznego kapitału oraz wspomaga uaktywnienie rodzimego. Kapitał nie kieruje się w końcu sentymentami, lecz zimną kalkulacją [8]. Pojawia się w miejscach, gdzie ma najkorzystniejsze warunki do generowania zysków. A im więcej aktywnego kapitału w Polsce, tym większe obroty i zyski dla firm, a co za tym idzie, również większe dochody i zarobki oraz mniejsze bezrobocie, w konsekwencji natomiast więcej pieniędzy do budżetu. W dodatku podatek liniowy jest prostszy i tańszy w obsłudze, powoduje wzrost gospodarczy i nie zostawia pola do urzędniczych nadużyć. Poza tym, z podatków od dochodu wpływających do budżetu, na sferę socjalną i tak nie przeznaczają się dużych środków, więc po dobrze przeprowadzonym przejściu na system liniowy, zmiany w tym sektorze wcale nie muszą być odczuwalne.

Sytuacja w Polsce już uległa znaczącej poprawie, a zniesienie barier celnych po wstąpieniu do Unii Europejskiej 1.5.2004 r. stało się jedną z głównych przyczyn wzrostu zagranicznych inwestycji w naszym kraju. Wiele przepisów zostało dostosowanych do unijnych, co również zwiększyło atrakcyjność Polski na rynku międzynarodowym. Jednak wciąż liczne i częste zmiany przepisów podatkowych w naszym kraju powodują, że przepisy te są za mało przejrzyste i bardzo skomplikowane. W dodatku są one też różnie interpretowane nie tylko przez przedsiębiorców, lecz co gorsza, również przez organy podatkowe [9].

Konkurencyjność Polski na rynku międzynarodowym

Zarówno na świecie, jak i w Europie coraz więcej polityków zdaje sobie sprawę, że progresywny podatek dochodowy był i jest nie tylko instrumentem ekonomicznym, ale istotnym polem rozgrywek politycznych. Jest on labiryntem zwolnień, odliczeń i ulg powodujących nie tylko straty w budżecie, ale również umożliwiających najróżniejsze machinacje i oszustwa podatkowe.

Koncepcję podatku liniowego mającego zmienić tę sytuację przedstawili w 1985 roku dwaj amerykańscy ekonomiści z Hoover Institut - Robert Hall i Alvin Rabushka [10]. Natomiast w życie najwcześniej wcielił tę ideę rząd Estonii w 1994 roku. Na efekty nie trzeba było czekać długo, gdyż już w 1997 Estonia została jednym z dwóch — obok Norwegii — państw europejskich z nadwyżką budżetową. Obecnie uważana jest wśród republik bałtyckich za kraj najnowocześniejszy i mający najwyższy poziom innowacyjności w gospodarce [11]. Idąc za przykładem Estonii, podatek liniowy wprowadziły Litwa, Łotwa oraz w 2004 roku również Słowacja. Łotewski rząd bardzo efektywnie zwalcza wszelkiego typu oszustwa podatkowe oraz stara się, aby łotewski system podatkowy był obojętny wobec napływu zagranicznych inwestycji bezpośrednich - ani ich nie dyskryminuje, ani nie traktuje lepiej. Jednocześnie jednak obciążenia fiskalne w tym kraju są jednymi z najniższych w całej Unii Europejskiej, dlatego też łotewski system podatkowy przyciąga inwestycje zagraniczne. [12] Również w Słowacji system podatkowy jest bardzo prosty i przejrzysty, oferując tylko jedną — 19% stawkę podatku dochodowego. Ponadto tamtejsze władze przyciągają inwestorów zagranicznych licznymi ulgami i zwolnieniami na nowe inwestycje [13]. Kolejną zaletą słowackiego systemu podatkowego jest to, iż nie wymaga on rozbudowanego aparatu administracyjnego. Według ekspertów takie przepisy mogą być niekorzystne dla małej grupy osób z najniższymi dochodami, jednak większość podatników korzysta na ich wprowadzeniu. Uproszczony system podatkowy przyczynił się do rozwoju słowackiej gospodarki, która uważana jest obecnie za jedną z najbardziej konkurencyjnych [14].

Polscy politycy bardzo sceptycznie odnosili się do zmian jakie wprowadzali nasi sąsiedzi. Częstym argumentem było, iż są to kraje mniejsze od Polski i dlatego mogą sobie pozwolić na eksperymenty. Argument ten stracił jednak rację bytu, gdy wprowadzenie podatku liniowego ogłosiła również rosyjska Duma. Tak naprawdę nie chodzi tu o wielkość państwa, a o umiejętnie wprowadzenie przemysłanych i poprawnych reform. Zalet podatku liniowego jest wiele, a obecna kondycja państw, które ten podatek już wprowadziły tylko je potwierdza. Podatek liniowy jest tańszy w egzekwowaniu, gdyż nie wymaga tak dużej ilości papierkowej pracy. Znacznie łatwiej jest go rozliczać, czyli kontrolować jego płaconie przez podatników. Jest on również znacznie bardziej przyjazny i prostszy w zrozumieniu dla samego podatnika.

Podatek ten byłby pobierany u źródła, czyli w momencie wypłaty wynagrodzenia, co niesie ze sobą kolejne oszczędności w papierkowej pracy. System ten zapobiega również podwójnemu lub nawet wielokrotnemu jak w niektórych przypadkach opodatkowaniu podatnika z tego samego tytułu.

Jak wspominałem już wcześniej, w Polsce ogólną koncepcję podatku liniowego zaprezentował w 1998 roku Leszek Balcerowicz i pozostali autorzy tak zwanej Białej Księgi Podatków. Natomiast w 2001 roku poparcie dla tego podatku wyraziła Platforma Obywatelska, likwidując jednak kwotę wolną od podatku, co uczyniło ten podatek proporcjonalnym [15]. Brak kwoty wolnej od podatku pozwolił na zaproponowanie niższej stawki - wynoszącej 15%. Propozycję PO poparła wtedy Rada Polityczna Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego. Podatek liniowy w większej jednak 19% stawce popiera również Partia Demokratyczna. Natomiast Unia Polityki Realnej zaproponowała 11% podatek liniowy, a Janusz Korwin-Mikke stwierdził: „Idziemy dalej niż Platforma” [16]. Bardzo dobrze ukazuje to, jaki charakter miała debata polityczna na temat podatku liniowego. Politycy skupili się na wyliczance, kto zaproponuje niższy podatek.

Wybory parlamentarne 2005

Również w ostatnich wyborach parlamentarnych w 2005 roku sprawa wprowadzenia podatku liniowego powróciła i po raz kolejny stała się przede wszystkim elementem gry o głosy. Według stosunku do podatku liniowego partie można by podzielić na dwie grupy. Do pierwszej należały partie popierające wprowadzenie podatku liniowego, jak Platforma Obywatelska i Partia Demokratyczna, do drugiej partie stanowczo sprzeciwiające się temu rozwiązaniu, a opowiadające się za reformą i pozostawieniem podatku progresywnego, takie jak Sojusz Lewicy Demokratycznej, Prawo i Sprawiedliwość, Unia Pracy, Liga Polskich Rodzin, Polskie Stronnictwo Ludowe czy Samoobrona. Jak widać, po raz kolejny linia podziału utworzyła się pomiędzy partiami deklarującymi poglądy bardziej liberalne, które dążyły do wprowadzenia podatku liniowego, oraz tymi reprezentującymi poglądy bardziej konserwatywne, jak również lewicowe.

Wśród zwolenników wprowadzenia jednej stawki liniowej również nie było jednomyślności co do jej formy. Partia Demokratyczna zaproponowała stawkę 19% z zachowaniem ulgi dla najuboższych i rodzin wielodzietnych oraz ulgi dla firm zwiększających zatrudnienie oraz inwestujących. Tymczasem PO pozostało przy jednolitej 15% stawce, jednak program partii nie zawierał dokładniejszych danych na temat tego projektu. Szczegóły miały zostać przedstawione dopiero po wyborach. Obie partie uważały jednak, że wprowadzenie takiego podatku znacznie uprości prawo podatkowe i zwiększy jego przejrzystość, a także, że przykłady państw, gdzie ten podatek już wprowadzono, a w których obserwuje się wzrost gospodarczy, dobrze ukazują słuszność takiego wyboru.

Przeciwnicy po raz kolejny jako główny argument przedstawili, iż podatek ten zwiększy jeszcze bardziej dysproporcję pomiędzy biednymi a bogatymi, co będzie jawnie niesprawiedliwe wobec ubogiej części społeczeństwa. Dodatkowo przedstawiano opinie, że gospodarkę znacznie lepiej i wydajniej można pobudzać poprzez dobry system ulg podatkowych.

Po wyborach 2005

Wybory parlamentarne wygrał PiS, drugie miejsce zajęła Platforma Obywatelska. Nie doszło jednak do koalicji tych dwóch partii, doszło natomiast do nieformalnej koalicji PiS, Samoobrony oraz LPR. Drugi zwolennik podatku liniowego — Partia Demokratyczna nie weszła do Sejmu. Przy takim układzie sił na wprowadzenie podatku liniowego raczej nie można liczyć. Wprawdzie działacze PO nie poddali się w dążeniu do swoich programowych celów, jednak przedstawiony przez Jana Maria Rokitę już po wyborach program „Państwo dla Obywateli”, w którym przedstawia i uzasadnia on swoje poparcie dla wprowadzenia podatku liniowego, przeszedł całkowicie bez zainteresowania ze strony polityków innych partii, pomimo iż wielu ekspertów i ekonomistów uznało go za program dobry.

Nie zmieniło się również stanowisko przeciwników wprowadzenia stawki liniowej. Oto jakie zdanie na ten temat miała nowo mianowana przez PiS minister finansów Teresa Lubieńska: "W tamtym momencie można było to zrobić (chodzi o propozycję Leszka Balcerowicza z 1998 roku). Dziś już nie. Wówczas społeczeństwo było zupełnie inaczej

nastawione do zmian. Sama wtedy popierałam podatek liniowy. Minęło jednak pięć lat nacechowanych nieprzyzwoitościami w wielu obszarach. Dziś ludzi trzeba przekonać do podatków. Jak panowie powiedzą społeczeństwu, że bogatym obetnie się z 40 do 15 procent, a biednym z 19 do 15 procent, to pomysł ten będzie nie do zaakceptowania przez większość Polaków. Trzeba być realistą i zawsze uwzględniać warunki społeczno – polityczne. [17] Czyli nic się nie zmieniło. Nadal najważniejsza jest walka o głosy, nie zaś opinie ekspertów i skuteczność proponowanych przez nich rozwiązań.

Zobacz także te strony:

[Jak usprawnić polski system podatkowy](#)

Przypisy:

- [1] S. Owsiak, *Finanse publiczne. Teoria i praktyka*, Warszawa 2002, s. 401.
- [2] Tamże, s. 401.
- [3] [Szef NBP prosi o reformy](#), "Puls Biznesu" z 24.12.2005.
- [4] K. Wach, *Systemy podatkowe krajów Unii Europejskiej*, Kraków 2005, s. 272.
- [5] [Spór o liniowy](#), "Życie Warszawy" z 25.12.2005
- [6] Tamże.
- [7] [Niewiara w ożywczą moc liniowego](#), "Rzeczpospolita" z 25.12.2005.
- [8] [To najlepszy czas na nowe i prostsze rozwiązania](#), "Puls Biznesu" z 25.12.2005.
- [9] K. Wach, *Systemy podatkowe krajów Unii Europejskiej*, Kraków 2005, s. 292.
- [10] [Podatek liniowy w ślad za sąsiadami](#), "Puls Biznesu" z 29.12.2005. Ich książka jest dostępna na polskim rynku: R.E. Hall, A. Rabushka, *Podatek liniowy*, ze wstępem wiceministra finansów J. Rudowskiego, tłum. R. Domagalski, Warszawa 1998 - przyp. red.
- [11] K. Wach, *Systemy podatkowe krajów Unii Europejskiej*, Kraków 2005, s. 132.
- [12] Tamże, s. 241
- [13] K. Wach, *Systemy podatkowe krajów Unii Europejskiej*, Kraków 2005, s. 304.
- [14] Tamże, s. 308.
- [15] [Podatek liniowy w ślad za sąsiadami](#), "Puls Biznesu" z 29.12.2005
- [16] Tamże
- [17] P. Blajer, P. Jabłoński, *Poczekamy na niższe podatki*, "Rzeczpospolita", 26-27.11.2005, s. 3.

Przemysław Łucyan

Ur 1982 w Warszawie. Ukończył dziennikarstwo, obecnie student politologii. Oprócz *Racjonalisty* współpracował oraz współpracuje z kilkoma tytułami prasowymi oraz portalami internetowymi.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 20-01-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4560) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4560>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl